

Najdrożsi! Niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Miesiąc maj to w Dziele okres bogaty w liturgiczne uroczystości i rocznice. Pragniemy przeżyć go, trzymając za rękę Maryję Dziewicę, naszą Matkę, która zawsze prowadzi nas do swojego Syna, a przez Niego i z Nim — do Ducha Świętego i do Boga Ojca. Od tej chwili prosimy naszą Panią, żeby była blisko nas, żeby wciąż wyjednywała nam obfite łaski, abyśmy byli, tak jak Ona, posłuszni Pocieszycielowi, i abyśmy coraz bardziej upodabniali się do Jej Syna, Jezusa.

W tych tygodniach, które upłynęły od wyboru Papieża Franciszka, byliśmy świadkami starań o wewnętrzną odnowę, widocznych u tak wielu ludzi, ponieważ liczne są osoby, które publicznie wyraziły pragnienie ponownego albo częstszego przystępowania do sakramentu pokuty. Dziękujemy Panu za te dary, starając się przede wszystkim wykorzystywać je osobiście jak najlepiej. Usiłujmy zarazem przyczynić się do tego, żeby nasi krewni, przyjaciele, czy koledzy z pracy postanawiali wejść na drogę życia chrześcijańskiego w pełni spójnego z wyznawaną wiarą, podobnie jak my sami jesteśmy do tego zobowiązani.

Kontynuujemy rozważanie artykułów zawartych w *Credo*. Wejdźmy teraz w tajemnicę Wniebowstąpienia Pańskiego. Istotnie wierzymy, że Jezus Chrystus po zmartwychwstaniu *wstąpił do nieba; siedzi po prawicy Ojca*¹. Uroczystość Wniebowstąpienia, którą będziemy obchodzić, w zależności od kraju — w czwartek, 9 maja, lub w niedzielę, 12 maja, powinna stać się dla każdego okazją do przypomnienia, że czeka nas szczęśliwy finał, do którego wszyscy zostaliśmy wezwani. Ta prawda jest równocześnie faktem historycznym i wydarzeniem zbawczym. Jako fakt historyczny Wniebowstąpienie «określa ostateczne wejście człowieczeństwa Jezusa do niebieskiego panowania Boga, skąd kiedyś powróci (por. Dz 1, 11), które jednak obecnie zakrywa Go przed wzrokiem ludzi»². Teraz Chrystus jest obecny w sposób sakramentalny w Eucharystii, ale miejscem Jego właściwego bytowania jest Niebo, skąd przyjdzie na końcu czasów, pełen chwały i majestatu, aby osądzić wszystkich.

Św. Łukasz Ewangelista szczegółowo opisał to wydarzenie. Na początku Dziejów Apostolskich przekazał, że Pan *im też* [Apostołom i innym uczniom] *po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym*³. Opowiedział również, że podczas jednego z objawień Apostołom Pan *oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, i rzekł do nich: Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego*⁴.

Św. Josemaría wiele razy rozważał te sceny podczas spotkań rodzinnych, które miał w zwyczaju odbywać wspólnie z licznymi osobami. Przy pewnej okazji zachęcał słuchaczy, aby wyobrazili sobie Pana po Zmartwychwstaniu, kiedy *mówił o wielu sprawach, o wszystkim, o co pytali Go uczniowie. Tutaj trochę Go naśladujemy, ponieważ wy i ja jesteśmy uczniami Pana i chcemy dzielić się wrażeniami*⁵. Natomiast innym razem dodawał: *rozmawiał z nimi tak, jak my teraz tutaj rozmawiamy — dokładnie tak samo! Na tym właśnie polega kontemplacja — na obcowaniu z Bogiem. Kontemplacja,*

1. MSZAŁ RZYMSKI, Symbol nicejsko-konstantynopolitański.

2. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 665.

3. Dz 1, 3.

4. Łk 24, 45-48.

5. Św. JOSEMARÍA, Zapiski ze spotkania rodzinnego, 29 X 1972.

*obcowanie z Bogiem prowadzą nas do gorliwości o dusze, do pragnienia, aby przyprowadzić do Chrystusa tych, którzy się od Niego oddalili*⁶.

Powróćmy jednak do chwili Wniebowstąpienia, kiedy Jezus wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba⁷. Podczas jednej z ostatnich audiencji, rozważając tę tajemnicę, Papież Franciszek zadawał sobie pytanie: **jakie jest znaczenie tego wydarzenia? Jakie są jego konsekwencje dla naszego życia? Co to znaczy kontemplować Jezusa, który siedzi po prawicy Ojca?**⁸.

Pan wstąpił do Nieba jako Głowa Kościoła. Odszedł, aby przygotować nam miejsce, jak wcześniej obiecał⁹. «Poprzedza nas w chwalebny Królestwie Ojca, abyśmy jako członki Jego Ciała żyli w nadziei, że pewnego dnia będziemy z Nim na wieki»¹⁰. Jednak aby wejść z Chrystusem do chwały, trzeba podążać w ślad za Nim. Papież zwraca uwagę, że kiedy Jezus zmierza do Jerozolimy na Ostatnią Wieczerzę, podczas której miał spełnić odkupieńczą ofiarę, **widzi już cel, niebo, lecz wie dobrze, że droga, którą wróci do chwały Ojca, prowadzi przez krzyż, przez posłuszeństwo Bożemu zamysłowi miłości do ludzi (...). Również dla nas w naszym życiu chrześcijańskim musi być jasne, że wejście do chwały Boga wymaga codziennej wierności Jego woli, również wtedy, kiedy oznacza to konieczność ofiary, a niekiedy wymaga zmiany naszych planów**¹¹. Nie zapominajmy, córki i synowie, że nie ma chrześcijaństwa bez Krzyża, że nie ma prawdziwej miłości bez ofiary. Starajmy się dostosować nasze codzienne życie do tej radosnej rzeczywistości — radosnej, ponieważ oznacza ona dla nas wędrówkę tymi samymi ścieżkami, jakimi szedł Mistrz, który jest *Drogą i Prawdą, i Życiem*¹².

Dlatego to wielkie święto Wniebowstąpienia Pańskiego zachęca nas do zastanowienia się, w jaki sposób nasze utożsamienie z wolą Bożą nabiera konkretnych wymiarów. Czy nie stawiamy jej przeszkód? Czy usilnie poszukujemy woli Bożej, przyjmujemy ją i miłujemy ze wszystkich sił, bez przywiązania do naszego «ja», zdecydowanie i codziennie z odnowionym zapalem? *Nasz Pan nie ukrywa, że całkowite posłuszeństwo woli Bożej wymaga wyrzeczenia i oddania, ponieważ Miłość nie domaga się praw: chce służyć. On pierwszy przebył tę drogę. Panie, jakie było Twoje posłuszeństwo? Usque ad mortem, mortem autem crucis (Flp 2, 8), aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Trzeba wyjść poza siebie, skomplikować sobie życie, stracić je z miłości do Boga i dusz*¹³.

Pismo Święte opowiada, że po Wniebowstąpieniu Apostołowie z *wielką radością wrócili do Jerozolimy, gdzie stale przebywali w świątyni, wielbiąc i błogosławiąc Boga*¹⁴. Kilka dni wcześniej, kiedy Jezus oznajmił im, że nie będą Go już oglądać na ziemi, napełnili się smutkiem¹⁵, natomiast teraz ogarnęła ich radość. Jak wytłumaczyć tę zmianę? Otóż patrząc oczami wiary, jeszcze przed zstąpieniem na nich Ducha Świętego, **rozumieją oni, że choć Jezus zniknął im z oczu, to pozostaje z nimi na zawsze, nie opuszcza ich i w chwale Ojca wspiera ich, prowadzi i wstawia się za nimi**¹⁶.

6. Św. JOSEMARÍA, Zapiski ze spotkania rodzinnego, 3 XI 1972.

7. Łk 24, 50-51.

8. PAPIEŻ FRANCISZEK, Przemówienie podczas audiencji ogólnej, 17 IV 2013.

9. Por. J 14, 2-3.

10. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 666.

11. PAPIEŻ FRANCISZEK, Przemówienie podczas audiencji ogólnej, 17 IV 2013.

12. J 14, 6.

13. Św. JOSEMARÍA, *To Chrystus przechodzi*, 19.

14. Łk 24, 52-53.

15. Por. J 16, 6.

16. PAPIEŻ FRANCISZEK, Przemówienie podczas audiencji ogólnej, 17 IV 2013.

Również dzisiaj dzięki wierze jesteśmy pewni, że Jezus Chrystus nadal trwa obok nas i w nas, poprzez łaskę, z Ojcem i Duchem Świętym, oraz pozostaje w Świętej Eucharystii. Jest naszym oparciem i naszą mocą, starszym bratem i najbliższym przyjacielem, który nigdy nas nie opuszcza, zwłaszcza w chwilach cierpienia lub walki. **Jak twierdzi św. Jan w swoim Pierwszym Liście, On jest naszym rzecznikiem: jak pięknie to usłyszeć! Kiedy człowiek zostaje wezwany do sądu lub wytacza komuś sprawę, pierwszą rzeczą, jaką robi, jest szukanie adwokata, który będzie go bronił. My mamy adwokata, który broni nas zawsze, broni nas przed podstępami diabła, broni nas przed nami samymi, przed naszymi grzechami! (...) Nie bójmy się zwracać do Niego i prosić o przebaczenie, prosić o błogosławieństwo, prosić o miłosierdzie!**¹⁷. Czy staramy się trwać w obecności Bożej bez względu na to, co się stanie? Czy potrafimy przyjmować to, co Bóg wobec nas postanawia? Jak intensywnie Go wzywamy?

Kolejnym następstwem Wniebowstąpienia, które napełnia nas pokojem i radością, jest pewność, że Mistrz nam towarzyszy. Tym radością i tym pokojem musimy dzielić się z innymi, ze wszystkimi osobami, które przechodzą obok nas, a zwłaszcza z tymi, którzy cierpią z powodu oddalenia od Boga, być może nie zdając sobie z tego zaledwie sprawy. Jak podkreślał św. Josemaría pisząc o tym święcie, *stoi przed nami wielkie zadanie. Nie można zajmować postawy trwania w bierności, ponieważ Pan oświadczył nam otwarcie: zarabiacie, aż wrócę (Łk 19, 13). Oczekując powrotu Pana, który wróci, aby pojąć w pełni swoje Królestwo, nie możemy siedzieć z założonymi rękami. Szerzenie Królestwa Bożego nie jest tylko oficjalnym zadaniem tych członków Kościoła, którzy reprezentują Chrystusa na mocy otrzymanych święceń. Vos autem estis corpus Christi (1 Kor 12, 27), wy również jesteście ciałem Chrystusa — wskazuje nam Apostoł. I skierowany jest do nas konkretny nakaz zarabiania aż do końca*¹⁸.

Ten miesiąc, który w wielu krajach został poświęcony Maryi, zawsze był w Dziele czasem szczególnie apostoelskim. Nasz Ojciec nauczył nas zwyczaju pielgrzymki do kaplicy lub kościoła poświęconego Najświętszej Maryi Pannie w towarzystwie, jeśli to możliwe, któregoś z naszych przyjaciół lub kolegów. Wszyscy doświadczyliśmy tego, że po powrocie do zwyczajnych obowiązków, do pracy i rodziny, jesteśmy w stanie działać z nową wewnętrzną siłą, którą nasza Matka wyjednuje nam, żeby nas skierować lub przywrócić na drogę do Jej Syna Jezusa. Przypomina mi się pierwsza pielgrzymka Naszego Ojca do sanktuarium maryjnego Sonsoles w Ávili (2 maja kolejna rocznica) i niezapomniana nowenna do Matki Bożej z Guadalupe w 1970 roku, podczas której z tak wielką wiarą modlił się za Kościół, za Papieża i za Opus Dei. Proponuję, abyśmy podczas tegorocznej *pielgrzymki majowej* zjednoczyli się mocno z tymi intencjami, w których nasz Założyciel nadal modli się w Niebie.

W drugiej połowie miesiąca, 19 maja, w liturgii obchodzimy uroczystość Zesłania Ducha Świętego, a w następną niedzielę — uroczystość Trójcy Przenajświętszej. To Pocieszyciel, zarówno obecnie, jak i w czasach apostoelskich i zawsze w życiu Kościoła, umacnia chrześcijan i udziela im odwagi do głoszenia Jezusa wszędzie. Rozważcie, co stało się po śmierci Szczepana, pierwszego męczennika. Dzieje Apostoelskie przekazują zwięźle: *wybuchło wówczas wielkie prześladowanie w Kościele jerozolimskim. Wszyscy, z wyjątkiem Apostołów, rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii*¹⁹. To prześladowanie, zamiast zahamować rozwój Kościoła, w rezultacie spowodowało jego rozszerzenie poza

17. *Ibid.*

18. Św. JOSEMARÍA, *To Chrystus przechodzi*, 121.

19. Dz 8, 1b.

granice Jerozolimy. Kościół znalazł się w nowych miejscach, wśród nowych ludzi, nawet wśród osób nienależących do ludu Izraela, jak Samarytanie. To samo przydarzyło się św. Pawłowi podczas jego podróży apostoelskich.

Rozważając te wydarzenia, które pamiętamy z czytań okresu wielkanocnego, powinniśmy zadać sobie pytanie: czy ja daję świadectwo mojej wiary w Chrystusa? Czy proszę Boga, żeby przymnożył mi tej cnoty teologicznej, wraz z nadzieją i miłością, szczególnie w przeżywanym obecnie Roku Wiary? Czy zdecydowanie pokonuję względy ludzkie i inne przeszkody odwodzące mnie od pracy apostoelskiej? Czy świadomość, że zmartwychwstały Jezus idzie razem ze mną po wszystkich ścieżkach życia codziennego, napełnia mnie odwagą? Czy często klękam przed Tabernakulum, żeby prosić Jezusa o większą pobożność w moim obcowaniu z Nim i z Jego Najświętszą Matką? Postępujmy pytań, jakie stawia nam Papież Franciszek: **czy ty, czy ja czcimy Pana? Zwracamy się do Boga tylko, aby prosić, dziękować, czy też idziemy do Niego także, aby Go adorować? (...). Adorować Pana oznacza przyznać Mu miejsce, które Mu się należy. Adorować Pana oznacza wyznawać, wierzyć — jednak nie tylko samymi słowami — że tylko On naprawdę kieruje naszym życiem**²⁰.

W ubiegłym miesiącu odbyłem krótką podróż do Libanu. Jak zawsze, liczyłem na Waszą pomoc przy wspieraniu pracy apostoelskiej wiernych Prałatury w tym umiłowanym kraju, leżącym na skrzyżowaniu dróg Bliskiego Wschodu. Wraz z Wami wszystkimi modliłem się przed obliczem Najświętszej Maryi Panny z Libanu w sanktuarium w Harissie, prosząc szczególnie o pokój dla całego tamtego obszaru i dla reszty świata. Nie przestawajmy uciekać się do Najświętszej Maryi Panny we wszystkich potrzebach Kościoła i społeczeństwa. Jest to postawa, jakiej nasza Matka uczy nas w święto Nawiedzenia, które przypada w ostatnim dniu maja. Należy w każdej chwili wzbudzać gotowość służby innym w różnych okolicznościach, jakie się pojawiają, tak jak Maryja służyła swojej kuzynce Elżbiecie.

Przedstawiajcie Naszej Pani moje intencje: w tej prośbie nie ma nic z egoizmu, ponieważ mam na uwadze między innymi troskę o Waszą codzienną wierność, przeżywaną z radością, z wytrwałością, z pragnieniem osobistej świętości i gorliwości apostoelskiej. Proście Matkę Kościoła, aby wyjednała od Trójcy Przenajświętszej dla całego Kościoła i dla tej *części* Kościoła, jaką jest Prałatura, wielu kapłanów, w pełni oddanych swojej posłudze. Powierzajcie w szczególny sposób nowych kapłanów Dzieła, którzy przyjmą święcenia kapłańskie 4 maja, żeby byli, jak pragnął nasz Ojciec, **święci, uczeni, radośni i posiadający sportowego ducha w sprawach nadprzyrodzonych**.

Z wielką miłością błogosławi Was

Wasz Ojciec

*uestro Padre
+ Javier*

† Javier

Rzym, 1 maja 2013 r.

20. PAPIEŻ FRANCISZEK, Homilia w Bazylice Św. Pawła za Murami, 14 IV 2013.